

UWIEŹIONE W „NIE-MIŁOŚCI” – O WYBRANYCH BOHATERKACH PROZY ZOFII CIESZKOWSKIEJ

Jacek Drążkiewicz

Szkoła Doktorska

Uniwersytet w Siedlcach

ORCID 0009-0006-8282-9972

Abstrakt: Artykuł przybliża zapomnianą pisarkę polską, żyjącą i tworzącą na przełomie XIX i XX wieku oraz jej wybraną twórczość literacką. W artykule zaprezentowane zostały wizje dwóch bohaterek z prozy pisarki: Ewy i Wandy, jako ofiar zniewolonych i uwięzionych w mechanizmach społecznych i domowych przemocy, niekochanych przez mężów, nieszanowanych przez społeczeństwo.

Słowa kluczowe: uwięzienie, ofiara, proza polska, XIX/XX wiek, Zofia Cieszkowska

WOMEN IMPRISONED BY THE ABSENCE OF LOVE – A STUDY OF ZOFIA CIESZKOWSKA’S CHARACTERS

Abstract: The article introduces a forgotten Polish writer who lived and worked at the turn of the 19th and 20th centuries, and refers to a selection of her literary works. It presents the portrayals of two female protagonists from her prose – Ewa and Wanda – as victims trapped within the mechanisms of social and domestic violence, unloved by their husbands and disrespected by society.

Keywords: imprisonment, victim, Polish prose, 19th/20th century, Zofia Cieszkowska

Informacji o Zofii Cieszkowskiej próżno szukać w wielotomowych słownikach biograficznych, encyklopediach, kompendiach wiedzy czy innych źródłach z literatury polskiej z przełomu stuleci. Jest mało znaną, praktycznie zapomnianą pisarką z przełomu XIX i XX wieku. Jej biografia jest dopiero odtwarzana, uzupełniana, a twórczość odkrywana, czytana oraz poddawana analizie i interpretacji. Jednak w czasie, kiedy żyła, działała i pisała była uznawana, rozpoznawana, szanowana. Urodziła się 15 grudnia 1867 roku w Korczewie-Dobiecinie, a zmarła 16 lutego 1946 roku w Wąglińcu. Pochodziła z zamożnej rodziny. Przejawiała talent literacki, malarski i muzyczny, pisała wiersze, powieści, tłumaczyła, była autorką podręcz-

nika *Wypisy polskie na klasę I, II i III* dla szkół średnich, które wydała własnym nakładem w 1917 roku. Ponadto prowadziła działalność społeczną, walczyła o prawa kobiet, zakładała szkółki, ogródki, biblioteczki i czytelnie dla ubogich dzieci. W roku 1893 poślubiła adwokata Stanisława Cieszkowskiego z Warszawy, z którym po kilku latach rozwiodła się (w jej akcie zgonu zapisano, że była wdową). Reprezentowała środowisko emancypantek, współpracowała z prasą codzienną: piotrogrodzką *Prawdą*, warszawską *Gazetą Poranną* i poznańskim *Przeglądem Porannym*. Była członkinią Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu. Około 1926 roku pracowała jako nauczycielka kontraktowa w Gimnazjum Państwowym im. Bolesława Prusa w Siedlcach, potem w szkole w Inowrocławiu, gdzie uczyła m.in. historii Polski. Udzielała się społecznie wygłaszając różne odczyty na tematy teozoficzne, egzystencjalne, publikowała utwory w magazynach okultystyczno-literackich (np. wiersz *Starość* opublikowała w miesięczniku „Świt: wiedza tajemna” 1935, nr 4, s. 1).

Debiut literacki Cieszkowskiej nastąpił w 1898, wtedy opublikowała nowelę *Jędrzek Sokół. Powiastka*. Następnie powstał jej szkic powieściowy zatytułowany *Dziwaczka*, który drukowała w 1907 roku na łamach warszawskiego czasopisma *Bluszcz* pod zmienionym tytułem *Podwójna moralność*¹. Na początku XX wieku wydała: *Między świtem a dniem. Powieść* (1902), *Krzyk życia* (1911), *Krzywdy dozwolone* (1914, wznowienia w 1926 i 1928). W okresie międzywojennym opublikowała kolejne powieści, m.in.: *Literatkę* (1923) oraz *Więzy ducha. Powieść w dwóch tomach* (1926, 1928). Była również autorką nowel i drobnych prac o zróżnicowanej tematyce, w tym historycznej, np.: *Szlachetni. Obrazek z życia Samnitów* (1904), *Król tułacz i król chłopków: Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki* (1911) oraz przyrodniczej, zoologicznej *Obyczaje zwierząt* (1928) (Kuźnicki 2019: 35-37; Wałęciuk-Dejneka 2025), w której zawarła swoją rozległą wiedzę z zakresu biologii.

Na przełomie XIX i XX wieku w literaturze europejskiej i polskiej nastąpił wyraźny wzrost aktywności twórczej kobiet, co było związane nie tylko z przemianami społecznymi (rosnącą emancypacją i dostępem do edukacji), ale także z przeobrażeniami w samej literaturze – zwrotem ku indywidualizmowi, introspekcji i problematyce psychologicznej. Pisarki tego okresu zaczęły odważniej sięgać po tematy dotąd pomijane lub traktowane marginalnie – doświadczenia kobiece, cieleność, macierzyństwo, samotność, przemoc symboliczną i systemową.

Zofia Cieszkowska wpisuje się w ten nurt jako jedna z autorek, które w centrum swej prozy stawiają kobietę podmiotowość, często dramatycznie ograniczoną przez normy społeczne i role kulturowe. Jej twórczość reprezentuje literaturę introspektywną, zbliżoną do modernizmu w duchu psychologicznym i egzystencjal-

¹ Z. Cieszkowska, *Podwójna moralność. Szkic powieściowy*, „Bluszcz” 1907 nr 45 s. 511-513; nr 46, s. 522-523; nr 47, s. 529-531; nr 48, s. 543-545; nr 49, s. 553-554; nr 50, s. 564-565; nr 51, s. 577-578; nr 52, s. 584-586.

nym. Wrażliwość na szczegół, skupienie na przeżyciach jednostki i analizie psychiki bohaterki to cechy, które sytuują ją obok takich autorek jak Zofia Nałkowska, Gabriela Zapolska, czy – w szerszym kontekście europejskim – Virginia Woolf, Colette. W odniesieniu do prądów literackich, proza Cieszkowskiej lokuje się między realizmem psychologicznym a wczesnym modernizmem. Obok dominującego w literaturze polskiej pozytywizmu (którego wpływy stopniowo wygasały), a później młodopolskiego ekspresjonizmu i dekadentyzmu, jej twórczość czerpie również z rozwijającej się wówczas estetyki naturalizmu, ale przefiltrowanej przez wrażliwość kobiecą. Obrazy codzienności, choroby, monotonii życia domowego czy psychicznego uwięzienia bohaterek ukazują świat kobiet w sposób daleki od idealizacji i romantycznego stereotypu. Cieszkowska nie tworzy literatury politycznie zaangażowanej wprost, ale jej twórczość ma wymiar emancypacyjny poprzez ukazywanie tego, co niewypowiedziane – cierpienia kobiet zamkniętych w strukturach patriarchalnych, często pozbawionych możliwości realnej zmiany swojego losu. Pisarka oddaje głos tym, które zwykle milczą – co czyni jej utwory ważnym świadectwem społeczno-literackim. Jak pisze Beata Walęciuk-Dejneka, „Broniąc praw kobiet, mocno podkreśla wyrządzaną im przez mężczyzn krzywdę, głównie mężów, ale też kochanków, którzy prowadząc podwójne życie miłosne, erotyczne zupełnie inaczej pojmują i interpretują wierność, uczciwość małżeńską, szacunek dla niewiasty, żony. Przyznają sobie prawa, które nie należą się kobietom” (Walęciuk-Dejneka 2025).

Niewiasty z utworów Cieszkowskiej to postaci, których emancypacyjne dążenia – w konfrontacji z otaczającą rzeczywistością – pozostają niekiedy niemożliwe do zrealizowania bądź ich realizacja przynosi rozczarowanie. Tak jest w przypadku głównej bohaterki ze szkicu powieściowego *Podwójna moralność*, wydawanego w czasopiśmie *Bluszcz* w 1907 roku w odcinkach. Ewa Raławska jest żoną lekarza, prowadzi dom, opiekuje się synem, dba o męża. Raławscy przenieśli się z Warszawy na wieś, do swoich posiadłości, gdyż ojciec doktora Romana Raławskiego zmarł i pozostawił mu w spadku piękny majątek ziemski. Bliskim sąsiadem ich był Karol, mieszkający o wiorstę, który z czasem coraz częściej odwiedzał Ewę, stał się też jej jedynym towarzyszem w samotności i powiernikiem zmartwień. Doktor Raławski zaś to mężczyzna kochający kobiety, romanse, flirty, nieszanujący żony, poniżający ją i szkalujący jej dobre imię przed znajomymi, lokalną społecznością, a przede wszystkim dzieckiem. Ewa podejrzewała męża o zdrady i potajemne spotkania z innymi niewiastami, dlatego przeprowadzka poza miasto dała jej pewność, że odetchnie on od pokus, a ona od rywalek. Niestety pomyliła się, bowiem doktor znajdował pocieszenie wśród dziewcząt ze służby domowej. Dla niego zachowywanie podwójnej moralności było usprawiedliwione i uzasadnione, dla niej – niemożliwe, prowadzące do zniszczenia psychicznego i moralnego. Ucieczka z domowego „więzienia”, z nieszczęśliwego małżeństwa i życie z człowiekiem,

opiekującym się nią i kochającym ją szczerze wydawały się Ewie nie na miejscu, zarówno z powodów wierności wobec ojca dziecka, ekonomicznych, jak i przyzwyczajonych, etycznych. Już sama próba rozmowy z mężem, wyjaśnienia zaistniałych okoliczności i sytuacji, wyrzutów moralnych, niesprawiedliwości skazywała niewiastę na mocny społeczny ostracyzm, domową ignorancję oraz towarzyskie wykluczenie. Ewa została odsunięta przez otoczenie społeczne, nieakceptowana i skazana na trudną i smutną samotność.

Tytuł szkicu odnosi do kilku możliwości interpretacyjnych. Przede wszystkim, jak już wspomniano, do hipokryzji społecznej, podwójnych standardów moralnych stosowanych wobec kobiet i mężczyzn: mężczyznom wolno było więcej – mogli mieć kochanki, porzucać obowiązki rodzinne, zachowywać niezależność – bez większych konsekwencji społecznych; kobiety natomiast były surowo oceniane, kontrolowane, obciążane odpowiedzialnością moralną za dom, dzieci, zachowanie – i pozbawione prawa do buntu. Po drugie – do wewnętrznego konfliktu moralnego – rozdarcia między tym, co bohaterka czuje i czego pragnie, a tym, co „powinna” robić jako żona, matka w rodzinie, kobieta w społeczeństwie. Można to również odczytać jako rozdźwięk między życiem wewnętrznym a zewnętrznym, istnienie dwóch systemów wartości – jednego narzuconego, drugiego ukrywanego, osobistego oraz konflikt sumienia, który wynika z niemożności pogodzenia się z oczekiwaniami otoczenia.

Tytuł artykułu natomiast, traktuję jako metaforę i motyw przewodni opowiadania: Ewa doświadcza różnych form zniewolenia, zostaje „uwięziona” przez męża, zarówno fizycznie, przestrzennie (zamknięta w domu), jak i psychicznie, mentalnie, społecznie (klasowo). Zmaga się z wewnętrznym rozdarciem, lękiem, samotnością i wyobcowaniem, jest całkowicie uzależniona od mężczyzny i jego decyzji (toksyczne relacje rodzinne). Poddana została również presji środowiska i istniejącym konwenansom: oczekiwaniu od kobiety tradycyjnych zachowań i ról (żony, matki, opiekunki domu) oraz nieakceptowaniu nowych, innych postaw i działań, zmierzających do jej wyzwolenia i wolności.

Cieszkowska ukazuje w szkicu, jak silne mechanizmy społeczne, rodzinne i kulturowe tworzyły wewnętrzne więzienie – często niewidoczne, ale głęboko zakorzenione, skutecznie uniemożliwiające niewiastom samostanowienie i swobodę duchową. To uwięzienie miało charakter subtelny i systemowy: kobieta mogła żyć w pięknym domu, mieć rodzinę, nawet być uznawana społecznie, a mimo to być emocjonalnie odcięta, psychicznie tłumiona i mentalnie ubezwłasnowolniona.

W innej powieści – *Krzywdach dozwolonych* – opublikowanej u schyłku Młodej Polski (1914) pisarka bardzo surowo piętnowała stereotyp kultury mieszczańskiej, opartej na patriarchacie, przedstawiając nieszczęśliwe losy prześladowanej przez męża-rozpustnika kobiety, przeciwko której kierowała się także mieszczańska opinia publiczna, zawsze skłonna przymykać oczy na zepsucie męż-

czynn i traktująca cierpienia kobiet w małżeństwie jako „krzywdy dozwolone”. Bohaterką utworu jest Wanda, marzycielka kochająca muzykę, o której rękę stara się Bolesław, mężczyzna o 15 lat starszy. Są oni jednak całkowitymi przeciwieństwami. Ale jest jeszcze drugi mężczyzna, Tadeusz, cioteczny brat, wspierający i kochający Wandę szczerze i prawdziwie. Wanda, w imię miłości i nadziei na lepsze życie, porzuca swoje marzenia o zagranicznych studiach i zostaje jednak żoną Bolesława, człowieka samolubnego, egoistycznego i fałszywego, stosującego wobec narzeczonej szantaż emocjonalny. Popęlnia błąd, bowiem szybko okazuje się, jaki naprawdę jest Bolesław: zdradza żonę, trwoni majątek na hulaszczy tryb życia, pożycza od niej pieniądze, zarobione za udzielanie korepetycji. Po wielu latach zmarnowanego życia Wanda umiera na zawał serca.

Cieszkowska nie tylko czyni z bohaterki kobietę wyzwoloną, zaspakajającą własne pragnienia, potrzeby, dążącą stopniowo do uwolnienia siebie z konwencji i reguł, ale także pokazuje ją jako ideał żony i matki, która w swoim życiu realizuje zasady zarówno chrześcijańskie (miłość, poświęcenie się), jak i wzorce pozytywistyczne (praca, odpowiedzialność, użyteczność) (Sobieraj 2004: 230-231). Tytuł powieści zaś (*Krzywdy dozwolone*) niesie w sobie głęboką ironię i krytykę społeczną. Jego interpretacja może iść w kilku kierunkach, ale wszystkie prowadzą do jednego zasadniczego przesłania: w określonym porządku społecznym istnieją formy przemocy, uwięzienia, niesprawiedliwości i poniżenia, które są akceptowane, usprawiedliwiane, a nawet systemowo sankcjonowane. Krzywda wyrządzana kobiecie jest czymś „dozwolonym” społecznie, akceptowanym milcząco, tolerowanym, „bo to sprawa prywatna”, usprawiedliwianym tradycją, religią. Sformułowanie „dozwolone” może być także odniesieniem do prawa – te krzywdy nie są ścigane, bo nie są uznawane za naruszenie. Krzywda, a wraz z nią uwięzienie, przemoc stają się elementem normy społecznej. Coś, co powinno być potępiane i niwelowane, traktowane jest jako rzecz naturalna, cena za małżeństwo czy element wychowania i kształtowania charakteru (ale tylko kobiety). W tym sensie tytuł demaskuje przemoc / więzienie / ograniczenie systemowe – wpisane w język, obyczaj, wychowanie i instytucje.

Cieszkowska wyraża poprzez tytuł pewną zastosowaną strategię oporu, to jej akt społecznego oskarżenia wobec systemu, który pozwala na cierpienie jednostki, zwłaszcza tej słabszej (niewiasty). Zestawienie tych dwóch sprzecznych ze sobą i wykluczających się pojęć: „krzywda”, a więc zło oraz „dozwolona”, a więc akceptowana, ma charakter ironiczny i oskarżycielski. Autorka prowokuje zatem pytanie: Kto pozwala na krzywdę? Dlaczego? Kto z tego korzysta?

W głębszym ujęciu tytuł powieści informuje / pokazuje również, że ofiary tej krzywdy z czasem zaczynają uznawać ją za „normalną”, godzą się z nią – tak jak obie bohaterki, Ewa i Wanda. Same sobie – z niemocy, bezradności, słabości czy strachu – odbierają prawo do buntu i walki. To mocny i celny tytuł demaskujący

społeczne mechanizmy przemocy / niewoli ukrytej w codzienności, w normach i milczeniu, w „nie-miłości”.

Zofia Cieszkowska broniąc praw kobiet, mocno podkreśla wyrządzaną im przez mężczyzn krzywdę, mężów czy kochanków, którzy prowadząc podwójne życie miłosne, erotyczne zupełnie inaczej pojmują i interpretują wierność, uczciwość małżeńską, szacunek dla niewiasty, żony. Przyznają sobie prawa, które nie należą się kobietom. Umiejętnie i trafnie pokazuje w utworach mechanizmy takiego zniewolenia, uwięzienia, całkowitego zawłaszczania kobiety, odmawiania jej godności i miłości z jednoczesnym potępieniem.

LITERATURA

- C.W., *Z powodu trzydziestolecia pracy literackiej i społecznej Zofii Cieszkowskiej?*, "Kobieta Współczesna" 1928, nr 6, s. 17-18.
- Kuźnicki T., 2019, *Radomszczański słownik biograficzny*, tom II, red. G. Mieczyski, Radomsko.
- Odczyt Zofii Cieszkowskiej, „Gazeta Łódzka”, 1913, nr 102, s. 3.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, t. 4, A-Ż, red. E. Jankowski, Wrocław 1996, s. 108;
- Sobieraj T., *Tradycje – rewizje – kontynuacje. Wokół „światopoglądu” polskiej prozy okresu pozytywizmu*, w: *Literatura i sztuka drugiej połowy XIX wieku: światopoglądy, postawy, tradycje*, red. B. Bobrowska, S. Fita, J. A. Malik, Lublin.
- Walęciuk-Dejneka B., 2025, *Kobiece pisanie: trzy portrety. Szkice o mniej znanej (nieznanej) literaturze kobiet przełomu XIX i XX wieku (cz. I)*, Siedlce.

Dane kontaktowe / Contact details

Jacek Drażkiewicz

E-mail: jacek.drazkiewicz@uws.edu.pl